

Łódź**CENA NUMERU****20 gr.****Cena prenumeraty
w Łodzi**Mieś. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Mieś. z dod. ilustr. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.**XXXIII r.
Istnienia.****Redakcja i Administracja****w ŁODZI****Al. Kościuszki 40****TELEFON 28****Konto P.K.O. 60594**

Red. przyjmuje od 5—6

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

1929 r.**Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

ROZWOJ

Wtorek, 29-go października**№ 300**

Wybory w Czechosłowacji Jak tam odbywa się kampanja przedwyborcza

Czesi lubią mówić o polityce... I w czasach „normalnych”, kiedy atmosfera nie jest naładowana „elektrycznością przedwyborczą”, każde wydarzenie polityczne szeroko jest omawiane we wszystkich sferach ludności stolicy czechosłowackiej. W kawiarniach, gdzie Prażanie zazwyczaj czytają „od deski do deski” wszystkie dzienniki polityczne, toczą się godzinami całymi ożywione debaty polityczne, — polityka jest głównym tematem rozmów w licznych praskich winiarniach i piwiarniach, o polityce mówi się na ulicy, w tramwajach, — jednym słowem wszędzie, gdzie zbiera się kilka osób.

Istnieje w Pradze starodawna piwiarnia „U Fleku”, gdzie za 50 groszy otrzymać można wspaniale ciemne piwo, w niczem nie ustępujące znanym piwom bawarskim.

W oryginalnych stylowych salach przy długich stołach spędzają tutaj wieczory najwytrawniejszy znawcy piwa i, popijając czarny nektar (który — nawiasem mówiąc — konsumują całymi litrami), prowadzą ożywione debaty polityczne, poruszają w nich najrozmaitsze aktualne zagadnienia polityki wewnętrznej i międzynarodowej. Rozmowa toczy się zazwyczaj w podnieconej atmosferze, często padają ostre słowa pod adresem poszczególnych polityków, niekiedy dochodzi do wzburzonej wymiany zdań pomiędzy rozmówcami, ale przy tem wszystkim panuje przy stolikach nastrój jakiejś specyficznej jowialności. Czasami jednych dochodzi w toku takich dyskusyj i do dramatycznych momentów; pojedynki słowne dochodzi do punktu kulminacyjnego, grożąc przejściem do rękoczynów. Płonne obawy. Krytyczna chwila mija bez jakichkolwiek komplikacji. Bo w pewnym momencie wzrok przeciwników pada na pełniutkie szklanki szlachetnego trunku (usłużne kelnerki czuwają stale na tem, by przed gośćmi nigdy nie stały próżne kufle) i całe towarzystwo, zapominając natychmiast o „politycznym nieporozumieniu”, pije zdrowie całego grona...

Kampanja wyborczą w Czechosłowacji interesuje się nie tak jak w Polsce w równym stopniu robotnik, jak i urzędnik, chłop, kupiec, rzemieślnik, profesor i t. d. Dlatego też kampanja przedwyborcza w Pradze prowadzona jest niezmiernie intensywnie.

W przeciwieństwie do całego szeregu innych stolic europejskich w Pradze nie wolno prowadzić agitacji przedwyborczej przy pomocy plakatów i ulotek.

Nie wolno tego czynić przez wzgląd na nieczyszczenie miasta, na co Rada Miejska miasta Pragi bardzo jest wrażliwa. Dlatego też w stolicy Czechosłowacji istnieje specjalny akas rozrzucania ulotek agitacyjnych, a nalejanie plakatów wyborczych dozwolone jest jedynie na słupach afiszowych. Ale agitować przed wyborami trzeba, — na to już niema żadnej rady. Skoro stronnictwom politycznym zabroniono korzystać z praktycznych odez

w plakatów wyborczych, trzeba było pomyśleć o innych sposobach agitacji. A sposoby takie oczywiście znaleziono.

Jeden z takich, — typowo praskich, — sposobów agitacji przedwyborczej polega na... wynajmowaniu starych, nie nadających się już do przewożenia pasażerów, wagonów tramwajowych. Za odpowiednią opłatą dykcja tramwajów miejskich pozwala oblepiać stare wozy plakatami wyborczymi poszczególnych stronnictw, i w ten sposób „udekorowane” wagony tramwajowe od rana do późnej nocy kursują po wszystkich liniach tramwajowych. A że sieć linii tramwajowych bardzo jest w Pradze rozgałęziona, przeto agitacji tego rodzaju nie można odmówić racji bytu i skuteczności. Wieczorem agitacyjne wagony tramwajowe rześcicie są oświetlone, a w ich wnętrzu usadowieni są muzykanci, wygrywający bez ustanku skoczne polki i foxtrotty, zwracając w ten sposób na siebie, a tem samem i na wozy agitacyjne uwagę przechodniów, którzy, chcąc nie chcąc, zmuszeni są przeczytać wszystkie hasła, wypisane na jaszkrawych plakatach, zapewnających wyborców, że oddanie głosu na listę X, czy z pewnością uszczęśliwi całą Czechosłowację...

Agitacja przedwyborcza w Pradze prowadzona jest „na lądzie i na wodzie”. Bo celom agitacyjnym służą nietylko stare wagony tramwajowe i udekorowane plakatami wyborczymi samochody ciężarowe, lecz i liczne łódki na rzece Wełtawie. Jedną z partij politycznych wynajęła całą „eskadrę” większych

i mniejszych łódek, które „przystrojono” barwnymi transparentami i różnokolorowymi żarówkami elektrycznymi i spuszczone na wodę. Łódki te krążą całymi wieczorami po Wełtawie, wywołując niemałą sensację wśród przechodniów, którzy w wesołym nastroju pod miłym wrażeniem efektownej iluminacji rzeki i dobrej orkiestry, czytają z większem, lub mniejszem zainteresowaniem umieszczone na łódkach hasła wyborcze dowcipnego stronnictwa...

Ale cała ta agitacja „na lądzie i na wodzie” stanowi jedynie jakgdyby przygrzywkę do agitacji „generalnej”, odbywającej się w Pradze w zamkniętych lokalach. W największych salach praskich odbywają się codziennie po zamknięciu warsztatów pracy masowe wiece przedwyborcze, na których z ramienia poszczególnych partij i przy olbrzymim udziale publiczności przemawiają najwybitniejsi przedstawiciele czechosłowackiego świata politycznego.

W tym roku wybory miały miejsce w dniach 26-go i 27-go października. Były to dni narodzin nowego parlamentu czechosłowackiego, powołanego do życia na podstawie głosowania wszystkich obywateli państwa, liczących ponad 21 lat życia. Udział w akcji wyborczym jest w Pradze obowiązującym, dlatego też w dniu 27 października obywatele Czechosłowacji nietylko skorzystali z przysługującego im prawa, lecz równocześnie uczyniły zadość swemu zasadniczemu obowiązkowi obywatelskiemu.

Pierwsze rezultaty wyborów w Czechosłowacji

CIESZYN, 28. 10. Wczorajsze wybory do parlamentu czechosłowackiego odbyły się na Śląsku pod znakiem zjednoczenia wszystkich partij polskich.

Mimo nacisku silniejszego ekonomicznie elementu czeskiego na całą ludność robotniczą, mimo wielokrotnych szykan, ludność polska wyszła z wyborów zwycięsko.

Dokładne wyniki znane będą dopiero później, narazie można powiedzieć, co zresztą stwierdzają wrogie nam dzienniki czeskich narodowych demokratów, że Polacy uzyskali daleko więcej, niż potrzebne jest do uzyskania jednego mandatu.

Mandat Polaka socjalisty Chobota jest pewny. Czy stojący na drugim miejscu listy polskiej dr. Buzek wejdzie z ramienia Polaków do parlamentu praskiego narazie wiadomo.

W samym okręgu frysztackim uzyskali Polacy obecnie według prowizorycznych obliczeń 13.500 głosów, podczas gdy przy ostatecznych wyborach 8.009.

Na pierwszy plan wczorajszych wyborów

w Czechosłowacji wysuwa się poważny wzrost głosów socjalistów czeskich (więcej o 9 do 10 mandatów), niemieckich (więcej o 3 do 4 mandatów), oraz czeskich narodowych socjalistów (Benez), którzy liczą na zdobycie 6 do 7 nowych mandatów.

Druzgocząca klęskę ponieśli komuniści, którzy stracili 50 do 70 proc. swego dotychczasowego stanu posiadania. Przegrali również narodowi demokraci (Kramarz) i słowacka partja ludowa (Hlinka).

Dziś po południu premier Udrzał wręczy prezydentowi Masarykowi dymisję całego gabinetu. Oczekują, że misję tworzenia nowego rządu otrzyma ponownie Udrzał.

PRAGA, 28. 10. Według niekompletnych obliczeń o godz. 7-ej rano wyniki wyborów do parlamentu czechosłowackiego przedstawiają się następująco: Polacy 1, czescy narodowi socjaliści (Benez) 19, komuniści 11, czescy socjaliści 21, zrzeszenie wyborcze (Stribny) 2, narodowa demokracja 4, czechosłowacka partja ludowa 13, partja republikańska (agrarusze) 21, partja przemysłowa

wa 2, słowacka partja ludowa (Hlinka) 3, zjednoczenie niemieckie 12, niemieccy socjaliści 5, niemieccy chrześcijańsko-społeczni 3, niemieccy narodowi socjaliści 2.

PRAGA, 28-X. (A. W.) — Jakkolwiek brak jeszcze dokładnych danych z wyników wyborów z dwu okręgów: Słowaczyny i Rusi Podkarpackiej — układ sił już się uwiódził.

Stronictwu agrarjuszki przybyło około 80 tysięcy głosów, Również stronictwu narodowych socjalistów dr. Benesza — przybyło

kilkadziesiąt tysięcy głosów. Nadspodziewany jest wynik wyborów dla socjalistów zarówno czeskich, jak i niemieckich, bowiem wzrost liczby głosów na korzyść tej partji wyraża się cyfrą 500,000 głosów. Jest to równoznaczne z powiększeniem ilości mandatów socjalistycznych o 18 do 20 mandatów.

Pewne wrażenie wywołała porażka grupy ks. Hlinki.

Stwierdzić trzeba, iż wybory obecne przeprowadzone zostały pod znakiem zwycięstwa socjalistów, którzy prawdopodobnie odegrają poważną rolę w Rządzie.

Zgon ekskanclerza księcia Büllowa

BERLIN, 28. 10. Z Rzymu donoszą, iż dziś o godzinie 7-ej nad ranem zmarł po dłuższej chorobie b. kanclerz niemiecki, książę Bernhard von Büllow.

Książę Büllow był wybitnym mężem stanu Niemiec okresu przedwojennego.

Urodzony w roku 1849 szybko wpiął się na wysokie szczeble kariery dyplomatycznej. W r. 1893 został mianowany ambasadorem Niemiec w Rzymie i tu ożenił się z księżniczką włoską.

W r. 1887 mianowany został ministrem spraw zagranicznych, w r. 1900 kanclerzem Rzeszy, urząd ten pełnił do roku 1909.

Ks. Büllow był jednym z twórców trójprzymierza austriacko-niemiecko-włoskiego, za jego kanclerstwa nastąpiło znaczne zbliżenie

Turcji do Niemiec. On to proklamował w Chinach zasadę „drzwi otwartych”.

Ustąpił w r. 1909, gdyż sprzeciwił się kamaryli dworskiej, która otaczała Wilhelma II.

Dzieje swej kariery politycznej opisał ks. Büllow w wydanych przed kilku laty pamiętnikach.

Podczas wojny odegrał znów pewną rolę gdyż usiłował nakłonić Włochy do wspólnej walki z Niemcami. Misja ta nie powiodła się.

Pamiętne są jego słowa w parlamencie niemieckim odnośnie do sprawy polskiej:

„Kwestja polska — oświadczył wtedy kanclerz Büllow — jest kwestją bytu narodu niemieckiego, ponieważ Polacy rozradzają się jak krówki”.

Przygotowania w Sejmie

Sejm i Senat przygotowują się całą parą na odświętne przyjęcie w tym tygodniu rzadkich swoich gości — posłów i senatorów. Mobilizowano wszystkich woźnych i całą służbę, myje i szoruje się wszystko, w kolumnach ustawiono drabiny, by z każdego zakątka kurz wytrzeć.

Zapuszcza się podłogi, zapach mydlin, wosku i terpentyny rozchodzi się po gmachu, w którym za kilkadziesiąt godzin rozpocznie się gwar, wielkiej polityki, intryg, plotek, wielka ofenzywa opozycji, centrolewu, komunistów i ukraińców, jednym słowem, nastrój

Kłótnie wśród wybrańców wybranego narodu

Jak donosiliśmy przed kilku dniami, odbyło się posiedzenie Koła żydowskiego, pod przewodnictwem posła Grynbauma w którym nie wzięli udziału posłowie Małopolski Wschodniej.

Jak słyszał, posłowie dr. Reich, dr. Roz-

maryn, dr. Leser i senator Schreiber, rzekomo zgłosili się do prezesa Koła żydowskiego Grynbauma, z propozycją, aby ustąpił i aby Koło wybrało nowe prezydium, a w tedy oni będą brali udział w pracach parlamentarnych Koła.

na razie nieco domowy, jak u dobrej gospodyni przed świętami.

Na schodach i w kularach układa się piękne nowe ci odniki dywanowe, w Sejmie jasno brązowe, w Senacie czerwone.

W sali posiedzeń Sejmu kilkadziesiąt odkurzaczy usiłuje odczyścić wszystkie meble i atmosferę.

Nastrój zimny i nie nadający się narazie do zebrania

Nawet stali bywalcy sejmowi uciekają w oczekiwaniu ukończenia porządków.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Zbytńia gorliwość Straży Ogniowej

Dzięki temu Cukier i Rubin osiada w kryminale

Wczoraj wieczorem, o g. 9 m. 10 wybuchł pożar na posesji Al. Kościuszki 10.

Ponieważ mieści się tam z górą 20 małych fabryczek, które wszystkie mogły być paść pastwą pożaru — na miejsce przybyły 2-gi, 1-szy, 3-ci i czwarty oddziały Straży Ogniowej i pod energicznym kierownictwem wiceprezesa p. Kopczyńskiego zaczęto akcje gaszenia.

Palila się fabryka pończoch Rubin i Cukier znajdująca się w jednopiętrowym budynku.

Pożar rozpoczął się w składzie na 1-szym piętrze. —

Straż podzielono na dwie grupy, przy czem jedna zajęła się gaszeniem ognia, druga zajęta była niedopuszczeniem go na pozostałą część budynku.

Kiedy strażakom udało się wtargnąć w centrum palącego się magazynu i ogień ugasić, znaleziono niewątpliwe oznaki podpalenia w postaci czterech wielkich pęcherzy z naftą, które były ułożone na półkach i przykryte masą towarów.

Na miejsce przybył prokurator dr. Markowski, inspektor Niedzielski i inni. —

Obydwóch współników t. j. Rufina i Cukra aresztowano i osadzono w więzieniu śledczym. (p)



REKLAMA TO POTĘGA

Miejski Kineatograf Oświatowy
Od 29-X do 4-XI 1929 r 5923

Dla dorosłych

ROBERT i BERTRAND

Obraz w 10 aktach podług sztuki RAEDERA
W rolach głównych!

HARRY LIEDTKE F. KAMPERS
DOLLY GREY ELIZA LA PORTA

Dla młodzieży:

Bartek zwycięzca

Według słynnej noweli,
HENRYKA SIENKIEWICZA

Nadprogram fragmenty z obrazu „Narodziny św. Józefa”

Snieg w Zakopanem

ZAKOPANE, 28. 10. Wczoraj w godzinach popołudniowych spadł tu śnieg, który pokrył domy i ulice, Nastąpiło silne oziębienie. Snieg pada w dalszym ciągu

Niemcy w Rosji

CHARKOW, 28. 10. W Rudczenkowie, w pobliżu miasteczka Stalin na Ukrainie sowieckiej kończy się budowa wielkiej koksowni, obliczonej na przerabianie 100.000 ton surowca rocznie. Oprócz koksu fabryka wytwarzać będzie naftalinę, amoniak i smołę. Koszt budowy koksowni wyniósł 18 milionów rubli.

Maszyn i urządzeń najnowszej konstrukcji dostarczyli Niemcy.

Na stanowiskach inżynierów i majstrów koksowni znajduje się wielu Niemców, którzy stanowią 90 proc. personelu fabryki.

Jak uzyskać koncesję

Ryga 28. 10. — Niezwykłą sensację wywołała skandaliczna afery radnego ryskiego Kartsona i sposób w jaki zdołał uzyskać od magistratu koncesję na otwarcie restauracji.

Kartson zaprowadził burmistrza Rygi Kriewinsza do jednej z nocnych restauracji, tam upił go a następnie sfotografował w bieliźnie w towarzystwie dwu kobiet lekkich obyczajów.

Na drugi dzień zjawił się u burmistrza i pod prozbą umieszczenia fotografii w gazetach wymógł na nim koncesję na restaurację.

ADRES

na kupno prawdziwie dobrych i po cenach przystępnych jakościowych fortepianów i pianin brzmi:

KAROL KOISCHWITZ

SKŁAD FORTEPIANÓW i PIANIN
Łódź, Piotrkowska Nr. 67

Tel. 54-78 i 24-78

Tam znajdziesz, czego szukasz

SZKOŁA TANCA

W. Lipińskiego

GRAND HOTEL Traugutta i

Od listopada — nowe komplety
Co niedziela — „LEKCJE PRAKTYCZNE”
(dostępne tylko za uprzednim zapisem)

Niceo o rządach robotniczo-włościańskich

MOSKWA, 28. 10. Wczoraj w niedzielę wykonało GPU 18 nowych wyroków śmierci za rzekomą działalność kontrrewolucyjną.

Wśród straconych znajdują się 2 księża prawosławnych i 4 diakonów.

W ten sposób liczba rozstrzelanych w ostatnim czasie wzrosła w samej tylko Moskwie do 65 osób.

RYGA, 28. 10. Z Moskwy donoszą, że w Azerbejdżanie zamordowany został członek CIK'a Azerbejdżanu Mamed Ali Ogly. Aresztowano 24 włościan, podejrzanych o zabójstwo dygnitarza sowieckiego.

We wsi Anafowo pod Moskwą wydarzył się niezwykle wypadek zamachu na przedstawiciela władzy sowieckiej. Kiedy członkowie sowietu wychodzili z posiedzenia, włościanin Parfienow oddał 17 strzałów rewolwerowych, zabijając i ciężko raniąc przewodniczącego oraz 9 członków sowietu.

Wypadek ten wydarzył się w najbardziej ożywionym punkcie wsi w biały dzień w obecności licznych włościan, z których nikt nie wystąpił w obronie komunistów. Wypadek ten wywołał wielkie wrażenie w kołach sowieckich.

RYGA, 28. 10. „Komunist” zamieszcza oświadczenie zastępcy przewodniczącego Centralnej Komisji Kontrolującej Majorowa o sytuacji aprowizacyjnej na Ukrainie.

Załącza on, że przesilenie aprowizacyjne przybrało rozmiary klęski, szczególnie w Zagłębiu Donieckim i innych ośrodkach przemysłowych, gdzie panuje dotkliwy brak mięsa, maki kartofli i cukru.

Po zniszczonym handlu prywatnego spółdzielnie sowieckie niezdolne zorganizować dostaw artykułów żywnościowych.

RYGA, 28. 10. „Komunist” donosi o niezwykłym fakcie ilustrującym dobitnie antysowieckie nastroje polityczne na Ukrainie.

We wsi Subowe pod Kijowem miejscowy sowiet od 12 lat był w rękach nacjonalistów ukraińskich, którzy sabotowali zarzą-

dzenia władz sowieckich, zabraniali ludności dostawać zboże rządowi, płacić podatki. Ludność wsi otwarcie prześladowała komunistów, kilku przysłanych z Kijowa agitatorów zamordowała, a w ciągu ostatniego miesiąca spaliła 6 domów należących do komunistów.

Gdy rząd sowiecki ogłosił, że w dniu 1 sierpnia proletariąt i włościanie powinni zaprotestować przeciwko wojnie imperjalistycznej z Rosją sowiecką, ludność zebrana na wiecu odrzuciła rezolucję, zaproponowaną przez wysłanników władz okręgowych, uchwa-

liła natomiast rezolucję aby wreszcie państwa imperjalistyczne wypowiedziały wojnę Rosji sowieckiej.

Pod koniec wiecu włościanie odśpiewali trzykrotnie narodowy hymn ukraiński: „Szczerze żegnaj Ukrainę”. Następnie z grupą polskich włościan zamieszkałych we wsi odśpiewano hymn polski: „Jeszcze Polska nie zginęła”.

GPU dokonało licznych aresztowań. Między innymi aresztowano 3 Polaków.

Z „frontu wiejskiego”

Prasa sowiecka zaprowadziła w ostatnich dniach nowy dział, a to wiadomości z frontu zbożowego. Pod tym tytułem prasa codziennie podaje komunikaty, podobne do komunikatów naczelnego dowództwa podczas wojny. Oto garść wiadomości, które przynosi dzisiejsza prasa z tego frontu. W Pybińsku rozstrzelano chłopów Bedina i Bałahira za odmowę dostarczenia zboża; w Narowczatach rozstrzelano 2 „kułaków” Gawrlina i Mytuszkina pod tym samym zarzutem; w Baku chłopci ze swej strony w okrutny sposób zamordowali członka C. K. Zajaca; w Gacynie rozstrzelano 3 chłopów za zamordowanie agenta G. P. U. W Kotelnicach sąd skazał na rozstrzelanie zamożnego chłopca Głuchowa i trzech jego synów, pod zarzutem, systematycznego podpalenia kooperatyw bolszewickich. Wyrok na całą rodzinę wykonano publicznie. W Kluczach rozstrzelano wieśniaczkę Sadownikową pod zarzutem podpalenia składu aprowizacyjnego. W okolicy Nowogroda chłopcy podpalili budowlę „kołchoza”. Z całego szeregu miejscowości prasa sowiecka do-

nosi o utworzeniu się chłopskich band powstańczych, które pod dowództwem specjalnych przewodników gremjalnie niszczą wszystkie urzędy bolszewickie.

W obwodzie Penzy terror chłopski przybrał takie rozmiary, że władze wydelegowały 5 sądów doraźnych dla procesów na tle tych wystąpień. Oczywiście, że we wszystkich tych procesach zawsze zapadają jednakowe wyroki śmierci. W Gorlicach chłopcy zabili komсомolca Kolesowa. W Samarze rozstrzelano b. pułk. sztabu generalnego Małyszowa, pod zarzutem podjudzania „kułaków” do powstania.

Na terenie moskiewskiego obwodu dokonano w ostatnim czasie przeszło 100 wystąpień terrorystycznych, których ofiarami przeważnie padali urzędnicy aprowizacyjni.

W okolicy Tuły podpalono 11 magazynów aprowizacyjnych itd. w nieskończoność. Zaznaczamy powtórnie, że wszystkie te dane podajemy na podstawie komunikatu pism sowieckich w dziale „Z frontu wiejskiego” za jeden dzień.

Naiwne zapytanie i beczelna odpowiedź

Wilno 28 10 — Podczas niedawno odbytej konferencji granicznej między władzami litewskimi i polskimi za zapytanie przedstawiciela polskiego kiedy litwini wydadzą porwanego z naszego terytorium obywatela polskiego Mańkowskiego komendant straży litewskiej oświadczył w tonie wyzywającym, że Mańkowski odsiaduje karę w więzieniu kowieńskim za uprawianie na terenie Polski

działalności wrogiej Litwie. Wobec czego nie może być mowy o jego zwolnieniu

Telegram jest tak charakterystyczny że wymaga kilku słów od redakcji. Zamiast wyprawić szwadron kawalerji na litewskie terytorium złapać ze trzydziestu szaulisów — i wpakować ich do paki — to my się bawimy w petraktacje.

Łiała śmierć

Rzym 28. 10. — Włoskie ministerstwo żeglugi powietrznej ogłosiło oficjalny komunikat stwierdzający iż w pamiętnej katastrofie sterowca „Italia” na morzu Lodowatym w dn. 22 maja 1928 r. 6 osób załogi z t. zw. grupy Alessandriego zginęło bez śladu.

Wszelkie poszukiwania pozostały bezskuteczne nieszczęsnych rozbitków nie znaleziono

Należy przyjąć że zginęli oni strasznie śmiercią od głodu i zimna w bezmiarze podbiegunowej lodowej pustyni.

Dokładnie powinny go powiesić władze polskie

W Warszawie przy zbiegu ul. Dzikiej i Stawki zauważył posterunkowy 4-go komisariatu, p. Godlewski Wacław jakiegoś szamocącego się jegomościa wysoko na słupie tramwajowym.

Jegomość miał głowę owiniętą czernym czerwonym i rozpaczliwie majdał nogami w powietrzu.

Przerażony posterunkowy wezwał do pomocy nocnego dozorcę i wspólnymi siłami tajemniczego wisielca sprowadzono na ziemię.

I cóż się okazało? Oto p. Grinblat Zander (Ostrowiecka 4) wdrapał się na słup. by

na przewodach zawiesić czerwony sztandar komunistyczny. Tam, wskutek braku odpowiedniej wprawy i tremy, zaplątał się w sznurki i haczyki i zawiesił się nieborak na drucie. Wiatr omotał mu głowę czerwoną płachtą i niewiadomo, co by się stało, gdyby nie pomoc policjanta.

Kto wie jednak, czy p. Grinblat nie wolałby się wyrzec tej pomocy. Po szczęśliwym ocaleniu powędrował wraz z czerwonym wodem swego nieszczęścia do aresztu i zapewne posiedzi dość długo.

1-SZE w ŁODZI

Kino

dźwiękowe

„Splendide”

po długotrwałej pracy instalacyjnej i przygotowaniach wykonanych

kosztem

200.000 zł.

wkrótce

na dźwiękowych aparatach świat. sławy firmy.

WESTERN ELECTRIC COMPANY LTD

wyświetli 1-szy, w Łodzi

film dźwiękowy-śpiewny

Niepokojące wiadomości z Francji

PARYŻ 28 - X. — Program polityczny Deladier ustalony w porozumieniu z kongresem radykałów i przedstawiony socjalistom podczas rokowań, w głównych zarysach przedstawia się następująco:

a) kontynuowanie polityki pokoju, podjęcie czynnej i efektywnej polityki rozbrojeniowej.

b) zredukowanie podatków na sumę półtora miljarda franków. Redukcja ta obejmuje podatek od napojów alkoholowych, obrotowy, luksusowy i podatek od zysku w handlu i przemyśle. Program Deladier przewiduje półtora miljarda franków na elektryfikację kraju. Suma ta ma znaleźć się w budżecie na 1930 rok. Wydatki na armję ulegną znacznej redukcji.

c) Wprowadzenie jednolitej szkoły.

d) Wprowadzenie monopolu importowego na zboże.

e) Amnestja dla więźniów politycznych.

Aby wyjaśnić nieco publiczności polskiej, co się kryje poza temi wszystkimi frazesami dodajemy objaśnienia:

a) kontynuowanie polityki rozbrojeniowej i ogólne osłabienie armji francuskiej, co dla Polski jest sprawą pierwszorzędno znaczenia, co zresztą potwierdza niedwuznacznie punkt b).

c) jednolita szkoła — równa się dalszemu wyeliminowaniu i tak już nikłego wpływu religji.

d) tak dobrze nam znana z polskiej gleby — etatyzacja handlu importowanym zbożem

e) amnestja dla więźniów politycznych — (czytaj wypuszczenie więzionych komunistów i nowe niepokoje we Francji.)

Wogóle program wysoce niebezpieczny — nietylko dla Francji, ale i dla Polski, co zresztą zaostrza jeszcze kurs ugodowy — co do Niemców i o czem w następnych depe-szach.

PARYŻ, 28-X. — Ponieważ utworzenie gabinetu Deladiera przy współdziałaniu socjalistów stało się realną możliwością, francuska prasa prawicowa wystąpiła z dotychczasowej rezerwy, prześcigając się wzajemnie w wyrazach oburzenia, nie oszczędzając nawet osoby prezydenta republiki.

„Liberte” oświadcza, iż tradycyjna nie-tykalność głowy państwa nie może być u-

względniana w tak ciężkiej chwili i należy wreszcie stwierdzić, iż Doumergue bawi się z ogniem.

Prezydent państwa podczas kryzysu parlamentarnego zobowiązany jest ustalić przywódcę rządu według woli narodu. Ten właśnie obowiązek Doumergue zaniedbał i skut-

ki jego postępowania nie dadzą na siebie długo czekać. „Najpierw nastąpi bezwarunkowa ewakuacja Nadrenji, później odstąpienie Zagłębia Ruhry i wreszcie obrona wschodnich granic powierzona zostanie II-giej Międzynarodówce.

Strajk powszechny w górnictwie na 5 listopada

KATOWICE, 28. 10. Wczoraj w Katowicach odbył się generalny zjazd centralnego związku górników i zespołu pracy, na który przybyło 139 delegatów, 41 reprezentowało kopalnie Górnego Śląska, 20 kopalnie Dąbrowieckie, 10 kopalnie krakowskie.

Po wysłuchaniu przemówienia gł. referenta Stańczyka, przemawiało 14 innych delegatów i wszyscy w solidarnych przemówieniach łączyli się z przemówieniem Stańczyka, stojącego w ostrej formie do rządu i właścicieli kopalń.

Uchwalone rezolucje głoszą, że górnicy

trzech zagłębi protestują przeciwko zatwierdzeniu wyroku komisji arbitrażowej przy min. pracy. Podobny wyrok uważają za zamach na sprawę robotniczą.

Ponieważ wszystkie wysiłki centralnego związku górników i zespołu pracy rozbiły się o opór Zjazdu nie widzi innego wyjścia, jak tylko ogłoszenie generalnego strajku w górnictwie, o ile do czwartku dn. 31 października rząd i przemysłowcy kopalniani nie poczynią ustępstw co do podwyżki płacy górnikom.

Strajk ma się rozpocząć 5 listopada.

Reformy w Rumunji

Przygotowana reforma administracji państwowej w Rumunji pociągnie za sobą nową restrukcję w urzędach państwowych.

Specjalna komisja która zajęta jest badaniem aplikacji reformy administracyjnej doszła do ciekawych wniosków przy ustaleniu liczby zbytecznych urzędników zatrudnionych jest w poszczególnych ministerstwach. W komisji tej zasiadają obok generalnych sekretarzy poszczególnych ministerstw jeszcze neutralni delegaci wszystkich resortów. Otóż komisja ta stwierdziła że największą ilość zbytecznych urzędników zatrudniają ministerstwa skarbu i rolnictwa.

Ministerstwo rolnictwa może zredukować 900 urzędników nie wyrządzając tem najmniej-

szego uszczerbku sprawności urzędowania. W dyrekcji statystycznej ministerstwa skarbu pracuje — według obliczeń komisji — 41 urzędników w tem 4 generalnych dyrektorów i 16 innych wysokich dygnitarzy. Ponieważ całkowite zredukowanie urzędników tych jest nie możliwe, komisja przysłała do wniosku że część z pośród nich najlepiej będzie przenieść do innych urzędów państwowych w których daje się odczuwać brak kwalifikowanych sił. Ewentualnie mogliby być niektórzy zredukowani urzędnicy przeniesieni do przedsiębiorstw przemysłowych, pozostających pod zarządem państwa; do tych przedsiębiorstw prywatnych które wykonują roboty publiczne na zlecenie rządu.

Miłe złego początki

Cyganie hiszpańscy uchodzą ogólnie za ludzi o czarującej powierzchowności. Odnazniają się oni ponadto muzykalnością i posiadają wielki kult swobody i wolności. Prawie wszyscy wybitni hiszpańscy toreadorzy, tancerze i muzycy są cyganami, zwłaszcza mu-

Tych parę uwag trzeba było poczynić, aby zrozumieć następującą romantyczną historję, którą obecnie żywo omawia prasa hiszpańska. Mianowicie w Sewilli znaczną sławę zdobył sobie młody i nader utalentowany muzyk cygański, Ando Regella. Będąc ponadto niezwykle pięknym mężczyzną, otoczony był zawsze rojem kobiet, łaknących jego miłości. On jednak myślał tylko o jednej, któ-

rej rękę było mu cprawda zdobyć bardzo trudno. Ową wybraną jego serca była bowiem 17-letnia Juanitta Golwarez, córka markiza, pochodząca ze starożytnej i bardzo bogatej rodziny sewilskiej.

Muzyk zapoznał się z piękną dziewczyną i potrafił pozyskać jej wzajemność. Gdy jednak markiz nawet słyszeć o tem nie chciał, aby jedyna jego córka poślubiła cygańskiego przybłędę, muzyk za zgodą dziewczyny uprowadził ją do Madrytu i tutaj potajemnie poślubił.

Niedługo jednak cieszył się swem miłym szczęściem małżeńskim. Oto bowiem pewnego dnia zjawilo się w jego mieszkaniu dwóch uzbrojonych i zamaskowanych mężczyzn, którzy rzucili się na niego i zakłuli go nożami. W sprawę tę wdała się policja i niebawem ujęła morderców, którzy okazali się siępacami markiza. Cała ta afery wywołała w Hiszpanji bardzo silne wrażenie.

Czy zwierzęta umieją liczyć?

Umiejętność leczenia wcale nie jest wyłącznym przywilejem ludzi, jest mnóstwo przykładów, świadczących o tem, że zwierzęta doskonale orientują się w lekach.

Zauważono np., że konie w pewnej kopalni po wykonaniu trzydziestu przewozów węgla same wracały do stajni i nigdy się nie pomyliły. W Indjach słonie, używane do przewożenia towarów zatrzymują się same o stałej godzinie. Pisarz francuski, Montaigne, podaje fakt, że woły które w kieracie pompowały wodę, nie chciały pracować po dojsciu do setnego wiadra.

Edmund Wasilewski

Piotrkowska 152

poleca w wielkim wyborze modne towary z fabryki

Leonhardta i Bielskich

na płaszcze i garnitury oraz jedwabie i welny na suknie.

tel. 44-64

Wystrzegac się towarów gumowych „Treugolnik” Wyrób -- bolszewików

Dramat wśród lustier

Przed londyńskim trybunałem toczył się proces, którego historia silnie przypomina jakąś fantastyczną, sensacyjną powieść, stanowiąc nowy dowód tego, że życie bardziej jest pomysłowe, aniżeli literat o najbujniejszej wyobraźni. Rzeczywistość może być bardziej sensacyjną, aniżeli najszałeńszy dramat kinowy.

Nazwisko oskarżonego w tym procesie lorda Jamesa L. trzymane jest w tajemnicy. Jest to młody człowiek, liczący lat 33, człowiek rodziny, która od lat przeszło 100 odgrywała wybitną rolę w angielskiej polityce. Leży on obecnie w sanatorium chorych, powalony wrażeniem dramatu, którego stał się sprawcą. Nie będzie on się mógł stawić osobiście w sali sądowej.

Bohaterką tej osobliwej historii jest 23-letnia śpiewaczka koncertowa Rosy Hunwich, ciesząca się w muzycznych kołach londyńskich dość wielkim uznaniem jako artystka. Lord James L. poznał się ze śpiewaczką na jakimś raucie urządzonym na cel dobroczyn-

ny. Przyjazna skłonność zamieniła się wkrótce w uczucie gorętsze i młody lord zamyslał nawet o poślubieniu artystki. Ten projekt małżeński oczywiście spotkał się z oporem całej arystokratycznej rodziny, która usiłowała przeciwdziałać temu mezahiansowi. Krewni starali się przekonać zakochanego młodzieńca że miss Rosy spekuluje tylko na jego majątek ponieważ gdyby nie ten wzgląd, to oddałaby swoją rękę pewnemu młodemu inżynierowi. Lord James polecił detektywowi śledzenie ukochanej i doszedł do przekonania, że jego krewni mówili prawdę. Pomiędzy lordem a śpiewaczką przyszło do burzliwych scen, młody arystokrata oświadczył, że zaniechał projektu małżeństwa. Śpiewaczka błagała go jednak, aby ją wystawił na próbę i przysięgła, że zerwie odtąd wszelkie inne stosunki i okaże się godną miłości lorda Jamesa. Lord zgodził się na to pod warunkiem, by młoda dziewczyna przez 10 dni nie opuściła pokoju, który on dla niej wynajmie.

Ta historia dotychczas zupełnie banalna zaczyna od tej chwili nabierać zupełnie osobliwego zabarwienia. Śpiewaczka musiała złożyć przysięgę, że w ciągu tych 10 dni nie będzie przyjmowała żadnych wizyt i nie będzie czytała książek ani gazet. Gdy miss Rosy znalazła się w przeznaczonym jej apartamencie, gdzie miała spędzić 10 dni, stwierdziła ona ku swemu największemu zdziwieniu, że ściany tego pokoju składają się z samych szyb lustrzanych. Był to pokój luksusowo urządzony, ale zupełnie bez okna. W dzień i w nocy w pośrodku zwierciadlanego sufitu płonęła wielka elektryczna lampa o niezwykłym natężeniu światła. Kontakt tej lampy znajdował się nazewnątrz pokoju tak, że młoda dziewczyna nie mogła światła zgasić ani na chwilę. Miss Hunwich przepędziła w tym lustrzanym pokoju, stale rozświetlonym oślepiającym światłem siedem nocy i siedem dni. Nie mogła prawie zupełnie usnąć i widziała ciągle swoją własną twarz, odbijającą się bez końca w taflach zwierciadlanych ścian.

Ośmego dnia dostała napadu szału i rzuciła ciężką wazę ustawioną na stoliku w jedną z lustrzanych ścian. Potem uderzyła głową w inną szybę zwierciadlaną, musiano zawezwać towarzystwo ratunkowe, które ją przewiozło

Farmy drobiowo w Niemczech

W Niemczech w niedalekiej przyszłości powstanie w okolicy Cottbus, w majątku Klein-Ossnig, na 1000-morgowym terenie z inicjatywy prywatnej kompleks farm, których zadaniem ma być powiększenie produkcji jaj w Niemczech.

Projekt przewiduje budowę 100 małych farm, z których każda przeznaczona na 2000 kur, ma obejmować 10 mg. W każdej farmie ma znajdować się dom mieszkalny z ogródkiem dla właściciela farmy oraz potrzebne do hodowli urządzenia.


Koszty poszczególnej farmy oblicza się na 25.000 mk. wpłaca się przy kupnie farmy, pozostała zaś część ma stanowić hipotekę (10.000 mk. na 9 proc. i 5.000 mk. na 10 proc.)

Wykonanie fachowych czynności należyć będzie do specjalnej centrali, która ma starać się o jaknajkorzystniejsze zakupy i zbyt towaru, utrzymywać wszelkie urządzenia, potrzebne dla hodowli kur, dostarczać pokarm dla kur i t. d., pozatem będzie centrala posiadała specjalne urządzenie do opakowania jaj, hodowli piskląt, wylęgarnie i rzeźnię; poszczególni właściciele farm będą korzystać z tych urządzeń.

Niemieckie sfery gospodarcze bardzo przychylnie oceniają powyższy projekt, choć nie tają trudności pieniężnych, z jakimi właściciele farm w pierwszych latach będą musieć walczyć.

Dodatnie strony projektu, podnoszone przez sfery gospodarcze, wyrażają się w tem, że znaczna ilość bezrobotnych znajdzie zatrudnienie, a przede wszystkim import jaj, których w r. 1923 sprowadzono za 420 milionów mk. ulegnie zmniejszeniu. Wartość rocznej produkcji tego kompleksu farm ocenia się na 4 miliony mk.

do sanatorium. Lekarze stwierdzili, że nieszczęśliwa dziewczyna, uwięziona w lustrzanej celi utraciła rozum. Stan jej psychiczny przedstawia się bardzo poważnie i rokuje niewielką nadzieję wyzdrowienia.



PROSZEK KOGUTEK
DLA DOROSŁYCH
USUWA NAJUPORCZYWSZĄ
BÓL GŁOWY

OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie uparczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu — |

14)

(Wyciąć i zachować)

PONURY DOM

W jej tonie drżał nieznaczny, niedostrzeżalny prawie odcień szyderstwa, ale Małgorzata miała ucho subtelne.

— To chyba tutaj zaczyna się ta grota, rzekła, — wskazując na wściekły wir fali, liżącej podnóże cyplu.

Olga skinęła.

— W czasie przypływu nie byłaby pani tego spostrzegła, — odparła, a potem, odwracając się nagle, spytała Małgorzatę, czy zna już „Łazienkę”.

Łazienką nazywała się podłużna sadzawka, otulona w bujne gąszcz bukszpanowego żywopłotu. Dno było wyłożone błękitnymi kamieniami. Chłodna toń wabiła ku sobie młode zgrzane ciało.

— Nikt się tutaj nie kąpie, oprócz mnie Daver, umarłby na samą myśl, że ma tu wskoczyć.

Ilkroć wspomniała o panu Daverze, w jej głosie brzmiało źle ukrywane lekceważenie. Nie o wiele wyrozumialsza była względem pozostałych gości. Kiedy zbliżały się do domu, rzekła najnieoczekiwanej w świecie:

— Na pani miejscu nie mówiłabym tak wiele z Daverem. Jeżeli tak lubi gadać, to niech sobie gada, aż mu język spuchnie, Pani radzę słuchać milczeć.

— Niebardzo rozumiem, o co pani chodzi, — odparła spokojnie Małgorzata. Ale w tej samej chwili Olga odeszła od niej, nie zważając się nawet, spostrzegła bowiem pułkow-

nika. Ten stał trzymając w zębach cygaro, i spokojnie obserwował dwie smukłe sylwetki kobiece.

„Przybytek leż!”

Idąc spać, Małgorzata przypominała sobie tę straszną nazwę, i pomimo władzy nad sobą, drżała.

ROZDZIAŁ IV.

Policjant, stojący na skrzyżowaniu ulic Rennet Street i Hyde Lane, miał swój świat, nad którym sprawował nieograniczoną władzę. Była blisko trzecia godzina w nocy. Nadciągał ranek, duszny wiosenny ranek, którego powietrzem oddychać ciężko, którego niemile ciepło dławi. Gdzieś daleko, na południu Londynu szalała burza: puste odgłosy grzmotów powtarzał się przerywanem, nierównomiernem echem. Słodki sen majowej nocy zwyciężył wszystkich złych i dobrych, tchórzliwych i śmiałych, wszystkich, oprócz pana J. G. Reedera, Przyjaciela Praw i Fogromcy Zbrodni.

Funkcjonariusz policji Dyer widział żółte światło płonące za żaluzjami okna, i uśmiechał się zycieliwie.

Noc była taka cicha, że za najłżejszym oddźwiękiem, niechby to był zgrzyt klucza w zamku, Dyer oglądał się za siebie, sądząc, że głos pochodzi z domu pana Reedera, który był najbliżej. Ale drzwi ani drgnęły. Natomiast w głębi ulicy, o pięć domów dalej ujrzał kobietę, stojącą na najwyższym schodku u wejścia.

— Panie posterunkowy!

Głos niski o kulturalnym brzmieniu, wyrażał bezgraniczną rozpacz. Funkcjonariusz po dażył ku niej szybszym krokiem, niż to jest

w zwyczaju policjantów.

— Co się stało, łaskawa pani?

Twarz tej kobiety mówiła stylem Dye, a była „kolorowa bajecznie”; istotnie, policzki pokrywała gruba warstwa różu, a jaskrawo porpurowe wargi dziwnie kontrastowały z przerażeniem, jakie wyrażały słowa. Przypuszczał, że w normalnych okolicznościach musi być bardzo piękna, a e miał pewne wątpliwości co do wieku. Ciało tej otulała długa, powłóczysta czarna suknia, zapięta pod szyję. Widział także, że ręka, trzymająca się kurczo wo poręczy, która biegła wzdłuż schodków, drży w świetle nlicznych latarni.

— Nie wiem... co to właściwie. Jestem sama w domu... zdawało mi się, że słyszę... coś takiego...

Trzy słowa jednym tchem. Tak mówią ludzie naprawdę przerażeni.

— A służby niema w domu?

Posterunkowy był zaskoczony nawet zaczynał się denerwować.

— Nie. O dwunastej w nocy przyjechałam z Paryża... wynajelismy umeblowany domek... Służba, którą zwerbowałam, musiała się omylić co do daty mojego powrotu. Nazwijam się Granville Furnese.

Znał to nazwisko, pamiętał je jak przez mgłę. Było mu takie jakies bliskie, że jakkolwiek przed chwilą miał najmocniejszą pewność, że nie zna tej kobiety, to jednak teraz zawahał się... Nazwisko brzmiało wspaniale, majestatycznie — więc nie było kto musiał pod nim figurować. A ulica Rennet Street słynna była z tego, że zamieszkuje ją nie było jakie figury.

(D. c. n.)

Miniaturowa republika

U zbroczy Apeninów, prawie w samym środku Italji, leży jedno z najmniejszych państw świata, republika San Marino. Miniaturowe to państewko posiada zaledwie 61 kilometrów kwadratowych obszaru i liczy aż... 13.000 mieszkańców, a więc akurat tyle, co jakaś, drobna, prowincjonalna miejscina. Mimo to utrzymało San Marino w ciągu wielu stuleci swą niezawisłość i potrafiło ją zachować aż do dzisiejszego dnia.

Niezmiernie ciekawy jest ustrój społeczny i polityczny tego lilipuciego kraiku. Ludność jego rozpada się, jak za średniowiecznych czasów na trzy kasty: na szlachtę, mieszczan i chłopów. Prawa polityczne są jednak już nowoczesne, gdyż każdy stan wybiera 20 posłów do „parlamentu”, który nosi pompastyczną nazwę „Wielkiej Rady państwa”. Rada ta wyłania ze siebie 12 członków rządu i dwóch naczelników, spełniających funkcje „prezydentów republiki”, a zwanych „capitani reggenti”. Wybiera się ich raz na pół roku. Ustupający capitani reggenti mogą się ubiegać o najwyższą godność państwową ponownie dopiero po upływie czterech lat. W ten sposób chroni się nawet San Marino przed ewentualną dyktaturą dwu ambitniejszych jednostek.

Malutka republika San Marino posiada także swoje wojsko, dochodzące do cyfry tysiąca żołnierzy. Policja jest tam prawie niepotrzebna, gdyż z powodu ogólnie panującego dobrobytu, bardzo rzadkie są wypadki przekroczeń prawnych.

San Marino jest napewno jedynym państwem europejskim, w którym ludność nie płaci żadnych podatków. Za pewną formę pośredniego opodatkowania ludności możnaby co najwyżej uważać oddanie monopolu tytoniowego i solnego państwu włoskiemu, pod którego protektoratem i opieką polityczną San Marino się znajduje. Włosi płacą za monopol ten republice San Marino 800.000 lirów rocznie i suma ta wystarcza na większość wydatków „budżetowych” całej republiki.

Niezmiernie charakterystycznym objawem jest fakt, iż wszelkie nowoczesne prądy kulturalne nie znajdują w San Marino żadnego odzwiedku. I tak w całym państwie nie ma ani jednego kina, nieznane są również bary, dancingi, charlestony i muzyka jazzbandowa. Jedyną strawą duchową poczciwych obywateli sanmarynowskich jest urzędowa gazeta „Bollettino Ufficiale” i tygodnik „Il popolo sanmarinese”.

W ostatnich czasach poczyną się jednak w republice San Marino dokonywać jakieś „rewolucja”.

Dotychczasowe dochody, jakie przynosiły rządowi kwoty, płynące z nadawania konsulatów honorowych i hojnie udzielanych cudzoziemcom orderów, poczęły nie wystarczać

na opędzanie zwiększonych wydatków państwowych. To też w roku 1925 ustanowiła „Rada państwa” nowy medal... waleczności (!), który jednak nie przysporzył zbyt wielu dochodów. Uciekli się więc teraz władcy San Marina do ostatecznego środka sanacji finansowej państwa. Postanowili mianowicie urządzić na wzór Monte Carla kasyno gry i rozpoczęli już rokowania z pewnym konsorcjum, które podjęło się sfinansowania projektu.

Wstępnym krokiem nowego konsorcjum było uroczyste założenie kamienia węgielnego pod budowę linii kolejowej, jaka ma łączyć San Marino z Włochami.

Dotychczas bowiem była ta republika jakby zupełnie oddzielona od świata i wskutek trudnego dostępu do górskiego państewka, bardzo rzadko zaglądał do romantycznie uroczej krajiny jakiś obcy przybysz. Jedynie polityczne osobistości chroniły się niekiedy przed prze-

śladowaniem do San Marino. I tak znalazł bezpieczne azylum Garibaldi oraz Kossoth. Również węgierscy komuniści usiłowali tu osiedlić się po upadku rewolucji komunistycznej na Węgrzech, ale wypłoszyła ich stąd silna ręka Mussoliniego.

Lecz teraz w krótkim prawdopodobnie przeciągu czasu, zmieni się oblicze spokojnego San Marina. I tu do jedynego może miejsca w środkowej Europie, gdzie nie dotarła jeszcze wrzaskliwa cywilizacja europejska współczesnej doby wedrze się wnet hałaśliwy tupet turystów i międzynarodowej burżuazji. Spokojny i szczeniący w pogodzie ducha winnatorośl, wieśniak lub kamieniarz, rzeźbiący kunsztownie w głazie apenińskim — przemienia się zapewne pod promiennym działaniem „kultury” w ohydnych krupierów i zaznają wszelkich rozkoszy i nędz współczesnego życia.

Niezwykłe sny

Jednym z dotychczas najmniej wyjaśnionych zjawisk w dziedzinie psychofizjologii jest sen. Nie dziw więc, że wśród ludu krąży na temat sprawdzenia się snów najrozmaitsze wersje i opowiadania. Niestety większość tych opowiadań nie może być zbadaną dla braku dowodów, bywają jednak wypadki dowodzące że podobne sny zachodzą rzeczywiście.

Zmarły w ostatnich latach markiz Duferin bawił w swoim czasie u jednego ze swych przyjaciół w Irlandji. Którejś nocy miał on dziwny sen. Śniło mu się mianowicie, iż wstał z łóżka, doszedł do okna i spojrzał w stronę parku. Na jednej z alei parkowych kroczyła postać, niosąca na ramionach jakiś czarny, długi przedmiot. Gdy postać zbliżyła się do okna, przy którym stał Duferin, podniosła głowę i w tej chwili przypatrujący się jej lord D. zauważył twarz o niesamowitej brzydocie, a przedmiotem, który postać ta niosła, była czarna trumna. Po chwili postać znikła.

Upłynęło kilka lat. — Lord Duferin został ambasadorem w Paryżu. Na krótko po objęciu swego stanowiska zaproszono go na bankiet. W chwili gdy zamierzał pojechać windą na salę obiadową, zauważył człowieka obsługującego windę, którego twarz odznaczała się odpychającą brzydota. Przypomniawszy sobie szczegóły snu, jaki miał przed laty w Irlandji, stanął przerażony i nie skorzystał z windy. Zaledwie uczynił kilka kroków w kierunku schodów, nastąpił przeraźliwy huk: winda, przepełniona śpieszącymi na bankiet, spadła w przepaść, przyczem wszyscy ponieśli śmierć. Tak więc sen uratował mu życie.

Niemniej interesujące jest sprawozdanie w pewnym wypadku, w którym sen udaremnił popełnienie morderstwa. Pewna Angielka zamieszkała w Chislehurst, miała sen, w którym widziała wyraźnie jak jej krewna została zamordowana przez pewnego mężczyznę, przyczem widziała przebieg zbrodni bardzo dokładnie. W przekonaniu, że niesamowity sen ma jakieś znaczenie, udała się następnego dnia rano do swej krewniej. Drzwi do mieszkania otworzył służący. Skoro spojrzała na tego człowieka przypomniała się jej, że to rysy twarzy mordercy, widzianego we śnie. Nic zraziła się jednak swem spostrzeżeniem, przywitała się ze starszą, lecz przed odejściem podzieliła się swoim spostrzeżeniem z dwoma jej dorosłymi synami. Umówiono się, że oba czuwać będą w sąsiednim pokoju podczas gdy ona sama spać będzie z ich matką w jednym pokoju. Kilka godzin upłynęło wśród zupełnej ciszy. Lecz nagle zauważyła siostrzenica smugę światła w drzwiach, bezszelestnie otwieranie drzwi, a za chwilę postać wchodzącego do pokoju człowieka. Nim jednak intruz zdołał wejść do sypialni kobiet, przychwycony został przez obu mężczyzn. Był nim służący, który niósł w ręku skrzynkę do węgla, na dnie której leżał wielki nóż. Przyciśnięty do muru przez policję, wyznał zbrodniarz swój zamiar nadmieniając, że zamierzał zrabować większą sumę, którą pani jego odebrała dzień przedtem z banku i przechowywała w sypialni. Tak więc i w tem wypadku sen uratował życie ludzkie.

W r. 1929 niejaki pan Cummings jechał pociągiem z Chicago do San Francisco. Zdrzemnął się w wagonie i śnił, że przybył już do celu i w chwili, gdy znajdował się w hotelu, usłyszał okropny grzmot załamywania się sufitów, oraz krzyki rannych ludzi. Wystraszony do najwyższego stopnia tem zjawiskiem, zbudził się Cummings i postanowił na najbliższej stacji przerwać podróż. Opowiadając swój sen towarzyszom podróży, został oczywiście wysmiany, lecz mimo to pozostał wierny swej decyzji. Przespałszy się w hotelu, otrzymał następnego dnia wiadomość, iż tej nocy San Francisco zniszczone zostało trzęsieniem ziemi, przyczem i hotel, w którym zamówił sobie pokój, uległ kompletnemu zniszczeniu. Gdyby nie ostrzegawczy sen człowiek ten znalazłby niechybna śmierć.

Kłopoty wysokiego mężczyzny w Anglji

Jeden z czytelników „Times'a” skarży się w liście do redakcji, że mimo, iż mężczyźni i kobiety nowoczesni są wyższego wzrostu niż ludzie z przed kilku pokoleń, fakt ten w życiu praktycznym nie znalazł uwzględnienia, co staje się powodem wielu niedogodności i anomalji. Stoły, krzesła, biurka, a zwłaszcza łóżka, obliczone dla ludzi wysokich na 5 stóp i sześć cali, stają się niewygodnymi, jeżeli używają ich ludzie wyżsi.

W odpowiedzi na te skargi przedstawiciele przemysłu zaznaczają, że sprzęty wyrabiane obecnie odpowiadają naogół potrzebom i wymaganiom publiczności. Są one znacznie mniejsze, niż meble starego typu, ustawiane w obszernych apartamentach, w których nie potrzebowano się liczyć z miejscem.

Dziś mniejsze meble są poszukiwane,

gdyż większość publiczności rozporządza tylko szczupłymi mieszkaniem, gdzie trzeba oszczędzać na każdym calu. Dlatego łóżka dzisiejsze są i węższe i krótsze od dawnych, niższe są też stoły i krzesła, co nawet stosowane jest w restauracjach. To samo można powiedzieć o samochodach. Przeważnie poszukiwane są maszyny, które nie wymagają obszernego garażu, takie bowiem łatwiej jest umieścić gdziekolwiek. Mimo to i wymagania ludzi wysokich znajdują pełne uwzględnienie i przeważnie w łóżkach obecnego typu spać może wygodnie mężczyzna nawet wysokiego wzrostu, zwłaszcza, że większość ludzi nie wyciąga się w nocy na całą swą długość.

Co do samochodów zaś, to typy są tak rozmaite, że mogą zadowolić zarówno potrzeby liliputa jak olbrzyma.

POPIERAJCIE L. O. P. P.

KRONIKA

KALEND. RZYK.

Wtorek 29 października — Narcyza B.

TEATRY

Teatr Miejski: — Artyści.
Teatr Kameralny: Dr. Julja Szabo
Teatr Popularny: Gitara i Jazzband

WIDOWISKA

Bajka: — Zar miłości.
Casino: — Ulica grzechu.
Capitol: — Dłaczego kobieta zdradza.
Czary: — Dalsze dzieje Tarzana.
Corso: — Biały orzeł.
Grand — Kino: — Z dnia na dzień.
Luna: — Miłość księcia Sergjusza.
Mimoza: — Całujcie swoją dłoń, madame.
Odeon: — Tajemnica panny Mary.
Palace: — Mam pieniądze — szukam męża.
Resursa: — Rasputin i kobieta.
Wodewil: — Biały orzeł.
Zachęta: — Wołga, Wołga.

— 000 —

Wiadomości bieżące.

Nocne dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
S-rów Wójcickiego — Napiórkowskiego 27.
W. Danieleckiego Piotrkowska 127.
P. Ilnickiego — i J. Cymera — Wólczńska (37).

S-rów Leiwebera — Pl. Wolności 2.
S-rów Hartmana — Młynarska 1.
J. Kahana — Aleksandrowska 81

Łódź pobła rekord weksli protestowanych

Według statystyki od 1 stycznia br. do 1 października Sąd Grodzki w Łodzi wydał 67 tysięcy klauzul egzekucyjnych na podstawie zaprotestowanych weksli.

Jak wynika z powyższego największą ilość klauzul w roku bież. w Polsce wydał Sąd Grodzki w Łodzi.

Kronika policyjna

Przejechany przez samochód

Na ul. Kilińskiego nr. 140 w dniu wczorajszym zdarzył się wypadek samochodowy, któremu uległ 45-letni Kazimierz Jezierski majster tkacki, zam. przy ul. Głównej 42.

Oto w chwili gdy Jezierski przechodził ulicą samochód najechał nań i uderzył zaskoną motorem.

Jezierski padając dostał się pod koła samochodu i odniósł kilka ran głowy i rąk.

Lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego do mieszkania.

Dzień łódzka

Przy ul. Miedzianej 20 miał wczoraj miejsce zagadkowy napad. Tło którego narazie nie jest jeszcze wyjaśnione.

W sieni domu tego został napadnięty Józef Wieger, zam. w tymże domu, którego nieznanym napaśnikiem rąbnął siekierą w głowę.

Nieprzytomnego w kałuży krwi znaleźli sąsiedzi, którzy zaalarmowali Kasę Chorych.

Lekarz pogotowia w stanie ciężkim przewiózł do szpitala św. Józefa.

Policja wdrożyła dochodzenie, celem ujęcia nieznanego napaśników.

Teatr i sztuka

Teatr Miejski

Dziś we wtorek i jutro we środę o godzinie 8.30 wieczorem po cenach popularnych „Artyści”.

Gdzie się gromadzą pieniądze za zlicytowane meble

Poniżej przytaczamy ważniejsze dane statystyczne ilustrujące działalność Funduszu Bezrobocia.

W styczniu 1928 roku objętych było ubezpieczeniem w Funduszu Bezrobocia 866.401 robotników — w grudniu liczba ta wzrosła do 1.004.666.

Największa przeciętna ilość ubezpieczonych przypada na woj. Śląskie drugie miejsce zajmuje woj. Łódzkie z 165.036 ubezpieczonymi najmniejszą woj. wołyńskie i poleskie.

W porównaniu z rokiem 1925 wzrosła liczba ubezpieczonych o 57 proc. co w pierwszym rzędzie zawdzięczać należy należyte przeprowadzonej kontroli.

Przypis składek łącznie z dopłatą Skarbu Państwa wniósł w roku 1928 48.109.159.19 czyli prawie o 10 milionów więcej niż w roku 1927.

W woj. łódzkiej przypis składek wyraził się cyfrą 8.404.237 zł. Przeciętna składka na jednego ubezpieczonego wynosiła 51 zł.

Prócz przypisu składek figurują w przychodzie Funduszy Bezrobocia następujące pozycje: odsetki od zakładów pracy

1.965 097 odsetki od kapitałów 207.016 wpłaty skarbu na zapomogi doraźne 15.959.274 zł.

Liczba bezrobotnych wynosiła w styczniu 1928 161.530 robotników w październiku 69.513 w grudniu 106.468 w porównaniu z rokiem 1927 stan rynku uległ poprawie.

Zasiłki pobierało przeciętnie 25.293 robotników, Przeciętnie na 100 pobierających zapomog było 77 mężczyzn jedynie w województwie łódzkim gdzie liczba kobiet zatrudnionych w przemyśle jest znaczna stosunek ten przedstawiał się 57:43.

Ze względu na pogorszenie się koniunktury w przemyśle włókienniczym ryzyko ubezpieczenia najsilniej wzrosło w Łodzi.

Zasiłki wypłacono w roku 1928 — 20.680.480 zł. w roku 1927 16.055.170 zł. Z sumy tej w woj. łódzkim wypłacono 5.062.236 zł. Pod tym względem Łódź zajmuje pierwsze miejsce.

Nadwyżka dochodów wyniosła 24.879.784 zł. Delicząc nadwyżkę na 1.1.198 w wysokości 17.875.200 otrzymamy rezerwę w wysokości 42 754 991.

Protokół z niedoszłym nieboszczykiem

W dniu wczorajszym w tramwaju Nr. 11 zdążającego z Bałuckiego Rynku na Plac Reymonta, wyskoczył w biegu jakiś młody człowiek, lecz tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła dodatku i uległ ranom szarpanym głowy oraz lewej ręki. Okazało się, iż jest nim 31-letni Moszek Gerszkowicz, zamieszkały przy ul. Ogrodowej 3. Gerszkowicz wsiadł do tramwaju na rogu Nowomiejskiej i Ogrodowej. Kiedy zbliżył się do niego konduktor

p. Gerszkowicz wręczył mu 15 gr., Na zwróconą sobie uwagę, że bilet kosztuje 25 gr. oświadczył, że więcej pieniędzy nie posiada wobec czego konduktor kazał mu wysiąść, nie czekając aż tramwaj stanie Gerszkowicz wyskoczył w biegu. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala św. Józefa. Niezależnie 5 Komisarjat spisał mu protokół za wyskakiwanie z tramwaju.(p)

Zabawy ludowe

Przy zbiegu ulic Łagiewnickiej i Tokarzewskiego w dniu wczorajszym jakiś nieznanosobnik napał na przechodzącego robotnika 18-letniego Feliksa Pietrzka (Wawelska 31) i zadał mu dwie rany klute w głowę i plecy.

Poszkodowanemu udzielił pomocy lek. pogotowia w lok. III komisarjatu pol.

Dozorcy domu przy ul. Krótkiej 9 (Bałuty) 40-tetnemu Franciszkowi Gajznerowi zadano ranę głowy tasakiem.

Wezwany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku pozostawił rannego na miejscu.

Na tle porachunków osobistych w dniu wczorajszym wynikła bójka pomiędzy właścicielem domu przy ul. Kopernika 5. Arturem Wihanem, a lokatorem tego domu 32-letnim murarzem Wacławem Kwiatkowskim, w czasie której Wihan odniósł kilka ran głowy i rąk, a Kwiatkowski także uszkodzenia głowy i twarzy zadane tępym narzędziem.

Obu poszkodowanym udzielił pomocy lekarz pogotowia.

Niezależnie od tego policja XIII kom. spisała protokół celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Na ulicy Sierakowskiego 6 pobity został przez niewykrytych sprawców 25-letni Władysław Wrona, szklarz także zamieszkały, odnosząc kilk ran głowy i tułowia, zadane mu nożem i jakimś tępym narzędziem.

Rannemu udzielił pomocy lekarz pogotowia, pozostawiając go w stanie osłabionym na miejscu.

W mieszkaniu własnym przy ul. Łąkowej 9 pobity został tępym narzędziem 25-letni robotnik, Tadeusz Płasiński, odnosząc kilka ran głowy.

Rannemu udzielił pomocy lekarz pogotowia.

Pomysłowi wynalazcy

Od pewnego czasu zjawiają się u konsumentów gazu osobnicy, delegowani jakoby przez Gazownię Miejską, proponując nabycie „wynalazku”, umożliwiającego oszczędzanie gazu do 50 proc.

Zarząd Gazowni Miejskiej podaje do wiadomości konsumentów, że Gazownia nie

upoważniła nikogo do rozpowszechniania tego „wynalazku”, zaś zwinięty drucik, który wspomniani osobnicy w obcesowy sposób starają się sprzedać, nie tylko nie ma właściwości zmniejszania konsumpcji, lecz przeciwnie przyczynia się do niepełnego spalania gazu, a więc do powiększenia konsumpcji.

Kłapa łódzkiej mennicy

Od dłuższego czasu Łódź i okolica najbliższa była formalnie zalana powodzią fałszywych srebrnych 5 złotych podobnych ludzko do prawdziwych.

Wszelkie wysiłki policji zmierzające do zlikwidowania bandy rozbiły się o mur piętrzących się przeszkód a fałszerze tak zęcznie zaciekali za sobą ślady, że w żaden sposób nie można było ich odkryć. Dopiero w dniu wczorajszym udało się policji całkowicie zlikwidować tak groźną szajkę i to w sposób następujący.

W związku z pojawieniem się fałszywych 5 złotych policja rozpoczęła obserwację nad całym szeregiem osób podejrzanych. Do liczby tych podejrzanych należy również 42-letni Bolesław Bednarski zamieszkały na Bałutach przy ul. Zielonej 1, 38 letni Bolesław Ciastko zamieszkały przy ul. Łomżyńskiej 25, oraz 41 letni Rubin Jarmus w Łodzi nigdzie nie meldowany a przybyły przed niedawnym czasem z Będzina. Wczoraj śledzący wymienioną trójkę agent zauważył że wszyscy trzej weszli do restauracji „Komet” przy ul. Kopernika 42. Wywiadowca policji wszedł również za nimi i usiadłszy przy stoliku dyskretnie ich obserwował.

W pewnej chwili wszyscy trzej weszli do gabinetu dokąd po chwili wszedł jakiś starszy mężczyzna.

Po kilkunastuminutowym pobycie w gabinecie wyszedł Bednarski ale wrócił po upływie kilkunastu minut dzwigając bardzo ciężką walizkę.

W międzyczasie obserwujący wywiadowca skomunikował się z urzędem śledczym skąd po chwili przyjechało na miejsce jeszcze kilku wywiadców służby śledczej. Kie-

dy z gabinetu doleciał ich brzęk monet wywiadowcy z rewolwerami w rękę wkroczyli do gabinetu. Wśród zebranych zapanowała konsternacja. Na stole w gabinecie stała otwarta walizka którą przyniósł Bednarski w walizce zaś znajdowało się 2376 sztuk fałszywych monet 5 złotych. Przesłuchani fałszerze przyznali się do winy zaznaczając iż fabrykacją monet zajmował się Jarmus, którego specjalnie w tym celu sprowadzili z Będzina. Zbadany kupiec tych monet oświadczył iż nie miał ich zamiaru kupować chciał tylko obejrzeć jak te monety wyglądają. Dodać należy iż fałszerze żądali po 2 i pół złotego za sztukę. Przeprowadzona w mieszkaniach ich rewizja nie dała żadnego wyniku okazało się bowiem iż fałszerze po wykonaniu jednego większego transportu foremki wszystkie i narzędzia zniszczyli. Wszystkich trzech aresztowano i osadzono w więzieniu do dyspozycji

śędziego śledczego. Ponieważ jak ustalono czwarty znajdujący się w gabinecie mężczyzna nie należał do spółki fałszerskiej a chciał tylko monety obejrzeć zwolniono go z aresztu.

Skonfiskowane monety przewieziono do urzędu śledczego służyć one będą jako dowód rzeczowy na sprawie poczem zostaną zniszczone.

Policja wdrożyła dochodzenie celem ustalenia czy wymienieni puszczali monety sami w obieg czy też za pośrednictwem agentów.

Z chwilą likwidacji szajki fałszerzy zasługa za schwytanie której przypada całkowicie III brygadzie urzędu śledczego, znikła w znacznej części plaga która od szeregu tygodni trapiła mieszkańców Łodzi i okolicy. (p)

Poświęcenie

W niedzielę dnia 27 bm. o godz. 3-ej popoł. w lokalu Narodowej organizacji Kobiet przy ul. Moninskiej 11 odbyło się poświęcenie nowo powstałego przedszkola parafii św. Krzyża.

W zastępstwie J. E. ks. Biskupa Tymienieckiego poświęcenia dokonał ks. Oficjał Bączek, który w podniosłych słowach życzył nowej, a tak potrzebnej placówce pomyślnego rozwoju.

Następnie w imieniu Komitetu p. Wanda Ładzina zdawała sprawozdanie z przebiegu dotychczasowych prac Komitetu i dziękując gościom za przybycie i pomoc, prosiła o dalsze interesowanie się przedszkolem.

PRZEZ RADJO

WTOREK, 29 PAZDZIERNIKA 1929 R.

- 12.05 Koncert z płyt gramofonowych.
- 16.45 Koncert z płyt gramofonowych.
- 17.45 Koncert popularny orkiestry Polskiego Radjo.
- 19.10 „Skrzynka pocztowa” — koresp. bież. omówi inż. W. Tarkowski. — Giełda rolnicza.
- 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 19.40 „Radjokronika” — wygl. dr. Marjan Stępowski.
- 20.30 Koncert kameralny w wyk. Kwartetu Warszawskiego T-wa Muzycznego.
- 21.10 Kwadrans literacki: Fragment z powieści Kossak-Szczuckiej p. t. „Złota Wolność”.
- 22.10 Feljeton p. t. „Opinia publiczna” wygl. red. Zdzisław Kleszczyński
- 23.00 Muzyka Taneczna z Sali Malinowej hotelu „Bristol”.

Ważne dla P.T. Telefonujących

Zarząd Telefonów Łódzkich Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej podaje do wiadomości, że

w czwartek, dnia 31 października b. r. od godz. 11-ej w nocy rozpocznie się przełączanie telefonów na nową centralę automatyczną

W powyższą noc oraz ew. przez połowę następnego dnia telefony będą częściowo nieczynne.

1-o Od 1-go listopada br. należy łączyć się automatycznie zapomocą krążka numerowanego, ściśle pg. przepisów na str. VII nowego spisu abonentów i posługiwać się całkowicie numerami 5-cyfrowymi, wydrukowanymi w spisie.

Jedynie tylko następujące telefony, dla ułatwienia telefonowania posiadać będą numery jednocyfrowe:

Centrala Międzygłówna (rządowa) Nr. 0	
Centrala Formejska (P. A. S. T) „	9
Straż Ogniewa „	8

Należy pamiętać, że nakręcanie krążka numerowego można rozpocząć dopiero po otrzymaniu sygnału zgłoszenia się centrali. (Objaśnienie sygnałów patrz niżej pod p. 4-ym).

2-o Należy zawczasu nauczyć się nadawania numerów. Radzimy przed osiągnięciem należytej wprawy przed rozpoczęciem telefonowania pisać żądany numer na kartce i mieć go przed oczami podczas nakręcania krążka.

3-o W interesie ogółu należy w pierwszych dniach uruchomienia centrali automatycznej ograniczyć używanie telefonów tylko do rozmów najniezbędniejszych i nie dopuszczać do aparatów osób nie umiejących telefonować. Abonenci nie stosujący się do powyższego będą wyłączani z centrali, jako szkodzący interesom ogółu abonentów.

4-o Należy zapamiętać znaczenie sygnałów akustycznych, a mianowicie:

- a) Zgłoszenie się centrali, t. j. znak, że można i należy rozpocząć nadawanie numeru, — ciągły sygnał (bez przerw).
- b) Podczas dzwonięcia do wywołanego abonenta-sygnał w ciągu około 1 i pół sekundy potem przerwa około 4 i pół sekundy, następnie sygnały i przerwy powtarzają się, dopóki wywołany abonent nieodpowie.
- c) Abonent zajęty — krótkie przerywane sygnały.
- d) Jeżeli w czasie rozmowy włączy się centrala międzymiastowa, to rozmowa zostanie przerwana i odłączony abonent otrzyma sygnał analogiczny z sygnałem zajętości (jak w p. c.)

5. Pokazy telefonowania otwarte w gmachu telefonów przy ul. Al. Kościuszki 12 od godz. 9 do 21 codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, będą czynne do dnia 15 listopada b. r.

Przerazający wzrost przestępczości

Istnieje w Warszawie Główny Urząd Statystyczny. Wydaje roczniki statystyki. W zawartych w tych rocznikach długich kolumnach liczb odbija się, jak w zwierciadle, całe życie polskie. Jedne z tych liczb napawają nas słuszną dumą i radością, bo świadczą o rozwoju narodu, inne zaś budzą smutne refleksje, bo wskazują na niedomaganie naszego życia publicznego lub obnażają ciężkie rany i choroby społeczne.

Do rzędu liczb najsmutniejszych odnieść należy te, które stwierdzają stały wzrost przestępczości w Polsce. Wzrost ten zaznacza się tak w liczbach absolutnych, jak i procentowych. Liczby, dotyczące niektórych przestępstw, skaczą z roku na rok, jak szalone, zupełnie niewspółmiernie do ogólnego wzrostu ludności. Zacytuję niektóre — według danych policji państwowej, zgrupowanych w roczniku statystyki za rok 1928:

	1925 r.	1926 r.	1927 r.
Morderstwo, zabójstwo zwyczajne	995	1,084	1,135
Uszkodzenia cieleśne	34,801	50,491	57,150
Kradzież kasowa z włamaniem	202	238	273
Kradzieże kolejowe	4,053	4,195	4,623
Inne kradzieże z włamaniem	24,493	30,654	33,547
Kradzież bez włamania	123,909	162,277	190,515
Kradzież z pola i lasu	42,228	44,628	50,982
Paserstwo	1,776	1,934	2,058
Oszustwo	15,206	18,866	21,704
Sprzeniewierzenia	3,072	3,906	4,269
Falszerstwo pieniędzy	1,275	2,603	3,709

Przywykliśmy wzrost przestępczości składać na karb stosunków powojennych. W istocie w ciągu pierwszych lat po wojnie w krajach, przez które przeszła pożoga wojenna, wzrasta zawsze gwałtownie liczba przestępstw. Jest to zrozumiały i naturalny objaw, będący skutkiem straszliwych spustoszeń moralnych i materialnych, jakie wśród stron walczących wywołuje wojna. Im dalej jednak jesteśmy od wojny, tem mniej z każdym rokiem powinniśmy my odczuwać jej skutki, tem mniej wykołajców wojennych powinno znajdować się w kolizji z wymaganiami uporządkowanego już życia społecznego. Tymczasem z przytoczonego powyżej zestawienia wynika, że w Polsce liczba przestępstw, zamiast się zmniejszać, z każdym rokiem coraz bardziej się powiększa, a zatem — nie wojna jest bezpośrednią tego przyczyną.

Możemy wyznajdywać różne przyczyny, zastanawiać się nad środkami profilaktyki społecznej, twierdząc z całą słusnością, że praca nad podniesieniem poziomu moralnego ludności i rozwój wykształcenia powszechnego postawią tamę zbrodniczym instyktom. — Wszystko to jest prawda, ale nim słońce wszędzie, rosa oczy wyje — nim nastąpi umoralniająca się i wykształca, będziemy z przerażeniem konstatawali zwiększającą się z roku na rok przestępczość.

Nikt dotychczas nie zwrócił na to uwagi, ale wydaje mi się, że jedną z niepoświadczonych przyczyn tego smutnego zjawiska jest niedostateczność represji karnej, stosowanej przez sądy względem przestępców.

Represja, aby była skuteczna, powinna być szybką i mocną. Obywatel uświadomiony, rozumiejący swoje obowiązki względem państwa i społeczeństwa, nie potrzebuje represyj, albowiem sam te obowiązki sumiennie wypełnia. Ale oprócz naprawdy uświadomionych obywateli istnieje u nas jeszcze niestety wielu ludzi ciemnych, obalamuconych i zdemoralizowanych. Tacy ludzie aczkolwiek należą do społeczeństwa, są właściwie żywiołem antyspołecznym, ponieważ kierują się niemal wyłącznie swoimi pierwotnymi instyktami, nie uznając żadnych obowiązków względem społeczeństwa. — Przypomnieć takim ludziom o obowiązkach, wdroić ich do porządku społecznego, zniechęcić do jego łamania — może tylko represja. Innych środków oddziaływania tacy ludzie jeszcze nie uznają i nie rozumieją.

Tymczasem czytamy, że np. fałszerza monet skazano na 6 miesięcy więzienia, że taką samą karę, ale z zawieszeniem jej wykonania na lat 3, wymierzono za przywłaszczenie pieniędzy gminnych, za które przywłaszczytel wybudował sobie dom, że również 6-miesięczną karę więzienną (z zawieszeniem na 5 lat) zastosowano do urzędników kolejowych, którzy dopuścili się znacznych malwersacji na kolei, że za morderstwo zawyroковано rok więzienia, a za zabicie kogós kija mi już tylko 6 miesięcy.

Daleki jestem od krytykowania wyroków sądowych, ale wydaje mi się, że tak lekkie kary mijają się z celem, bo nie stanowią odpowiedniej represji karnej za popełnione zbrodnie. Morderca pójdzie na rok do więzienia, urzędnego jak pensjonat, fałszerz odsiedzi 6 miesięcy, ale zdążył już puścić fałszywych pieniędzy za tysiące, defraudator i złodziej grosza publicznego nic nie odsiedzą, bo im karę zawieszono. Bezkarność tylko rozzuchwala, dla osobników, pozbawionych wszelkich skrupułów i hamulców moralnych, może nawet powstać pytanie, czy nie opłaci się ukraść i pójść na kilka miesięcy do więzienia, by potem, za skradzione pieniądze używać życia bez troski.

Więc rzucam myśl, czy obostrzenie represji karnej nie byłoby wskazane, jako do-razny środek do zmniejszenia przestępczości w Polsce („Kurjer Pozn.”).

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiery procentowe		Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 26 X	Fabryk cukru	
8 pr. I. Z. B. Gosp. Kraj	100	zł.	94.00	Chodorów	100 zł.
5 pr. Ob. kom. B.G. Kraj	100	zł.	94.00	Ciechanów	40 "
8 pr. L. Z. Pań. Ban. Rol.	100	zł.	94.00	Czersk	10 "
pr. Poż. Konwersyjna	100	zł.	67.00	Częstocice	100 "
10 pr. Kon.w. Poż. Kolej.	100	dol.	60.00	Gosławice	10 "
5 pr. Poż. Dol. 1919-1920r	100	dol.	92.00	Michałów	10 "
5 pr. Poż. Kolejowa	100	fr.	56.00	Warsz. T. Fabr. cukr.	10 "
5 pr. Poż. Prem. Serja II z 1928	5	dol.	60.00	Fabryk cementu	
Listy zastawne				Firley	51 zł.
4 pr. Tow. Arec. Ziemska	100	zł.	42.25	Łazy	10 "
4 1/2 pr. " " "	100	"	47.75	Wysoka	100 "
8 pr. " " "	100	"	75.25	Kopaln i zakładów hutniczych	
4 1/2 pr. listy zast Łodzi	100	"	44.25	Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł.
4 pr. " " " Warsz	100	"	63.75	Naftowa	
8 pr. listy zast Łodzi	100	"	59.00	Polska Nafta	5 zł.
Obligacje				Standart-Nobel	50 "
4 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925r.	100	zł.		Fabryk Metlowych	
5 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r.	100	"		Cegielski	19 zł.
6 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r.	100	"		Lilpop	25 "
Akcje				Modrzejów	50 "
Bankowe				Norolin	95 "
Dyskontowy	100	zł.		Orthwein	25 "
Handlowy	100	"	119.00	Ostrowiec Ser. Bl.	30 zł.
Polski	100	"	157.60	Parowóz	25 "
Pol. rzem. we Lwowie	100	"		Pocisk	25 "
Zachodni	25	"		Rohn	25 "
Zw. Sp. Zarob.	100	"	78.50	Rudzki	50 "
Chemiczne				Starachowice	50 "
Cerata	50	zł.		Ursus	15 "
Sole potasowe	25	"		Zieleniewski	100 "
Grodziski	50	"		Fabryk Wyr. Włók.	
Kijewski Scholtze.	100	"		Zawiercie	30 zł.
Puls	10	"		Łyrdów	
Spiess	130	"		Przedsięb. Handlow.	
Strem.	12.50	"		Borkowski	25 zł.
Elektryczne				Jabłkowski	10 "
Elektr. Dąbrow.	85	zł.		Syndykat Rol. Warsz.	20 "
Elektryczność	100	"		Spożywcze	
Pol. low. Elek. P. T. E.	30	"		Haberbusch	100 zł.
Boorn Boveri.	100	"		Herbata-Szumilin	25 "
Gr.	10	"		Spirytus	4f "
Kabel	10	"		Przedsiębiorstw różn.	
Sila i Swiatlo II em	50	"		Zegluga	105 zł.
				Bristol	665 "
				Majewski i S-ka	35 "
				Lombard	100 "
				Pustelnik	50 "

DYREKCJA Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego

na zasadzie § 82 Ustawy, niniejszem zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za zaległe raty, sprzedane będą przez licytację, których dopełnią niżej wymienieni Notariusze w Wydziałach Hipotecznych przy Sądach Grodzkich w Łodzi-Zachód i Łasku. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne zostały dołączone do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrane, tak w Wydziałach Hipotecznych, jak i w biurze Dyrekcji T-wa. Wadium licytacyjne winno być złożone w gotówzinie lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, według nominalnej wartości. Gdyby licytacja nie doszła do skutku, z braku licytantów, drugą i ostateczną sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej w terminie oznaczonym przez Dyrekcję Towarzystwa i ogłoszonym dwukrotnie w gazetach, bez ponownego wręczenia osobnych zawiadomień.


Rep. Mg. Nr.	W mieście i przy ulicy	Suma zaległości w ratach.		Suma nieumorzonej pożyczki		Licytacja rozpocznie się od sumy	Wadium (kaucja)		Notariusz, który dopełni licytacji.	Licytacja odbędzie się o godz. 10, zrana dnia:
		Zł.	gr.	Zł.	gr.		Złote	Zł.		
83	w KONSTANTYNOWIE-Łaskiej	3520	—	16000	—	25000	2500	—	Jeżewski Władysław	22 marca 1930-r.
506	w PABJANICACH. Sw. Jana	4840	—	22000	—	33000	3300	—	Rakowiecki Bronisław	24 marca 1930-r.

LECZNICA Lekarzy specjalistów

Przy ul. Zachodniej Nr. 27
(róg Konstancynowkiej) Tel. 16-44.

Otwarta od godz. 9 rano do 7 wieczorem.
Przyjmują w zakresie wszystkich specjalności.
Dr. Bronikowski (chor. uszu, gardła i nosa)
Dr. Dobrowolski (choroby skórne i weneryczne)
Dr. Jasiński (choroby kobiece i akuszerijne)
Dr. robst
Dr. Jastrzębski (choroby oczu)
Dr. Koliński
Dr. Kalisz (choroby chirurgiczne)
Dr. Trawiński
Dr. Kołodzki (choroby wewnętrzne)
Dr. Misjon
Dr. Rejterowski (choroby płuc)
Dr. Knichowiecki (choroby dzieci)
Dr. Woźniakówna J.
Dr. Siwiński (choroby nerwowe i psych.)
Gabinet dentystyczny
Lekarz dentysta Piotrowska.

Najlepsze



ODBIORNIKI

z gwarancją i wszelki
RADJO SPRZET
można nabyć w firmie

Tad. Nonas

przebudowa starych aparatów na nowoczesne,
Łódź, PIOTRKOWSKA 190, tel. 62-33.

Na! nadchodzący sezon!

PALTA DAMSKIE według najnowszych zagranicznych modeli poleca
MAGAZYN WYKWINTNEJ KONFEKCJI DAMSK.
Z. GLASMAN Główna Nr. 1 róg Piotrkowskiej
Uwaga! Urzędnikom na bardzo dogodnych warunkach.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

AKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GOBAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d

PŁA taśmowa na kulki wych łożyskach do sprzedania w Zgierzu ul. Konstancynowska 3 St. Kołdziejski 8796-5

PIANINO do sprzedania w Ognisku Oficerskiem Zielona 20. Tel. 17-08 8865-3

Posady i prace

Służąca ze świadectwami potrzebna na przychodnie od 3-ej do 10-ej. Zgłoszenia: Piotrkowska 120 szkoła. 8858-1

Potrzebny chłopiec do ma larza A. Kościuszki 31 front II p. 8856-1

obieta niemłoda, poszukuje miejsca kucharki do pojedynczej osoby lub też do przypilnowania domu i dzieci ul. Podleśna Nr. 4 u Przydatka 8851-1

potrzebny szewc podręczny zdolny Karalewska 11. 8854-1

Lokale i mieszki.

wa frontowe słoneczne mieszkania przy Piotrkowskiej odstąpię razem lub oddzielnie. Oferty pod „Okazja” 8860-1

SZEWCY!

Skóry

i dodatki

najkorzystniej kupić można w spółce przy cechu
Piotrkowska 79

Dr. St. Bibergal

Montuski 11 Tel. 62-22
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-8 w

BANK PRZENYSŁOWCOW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881

EWANGIELICKA 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty

z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach

innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp

ZALATWA wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (SAFES)

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr., zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsc Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 lamy, za tekstem na 5 lamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-oj po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiad. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.